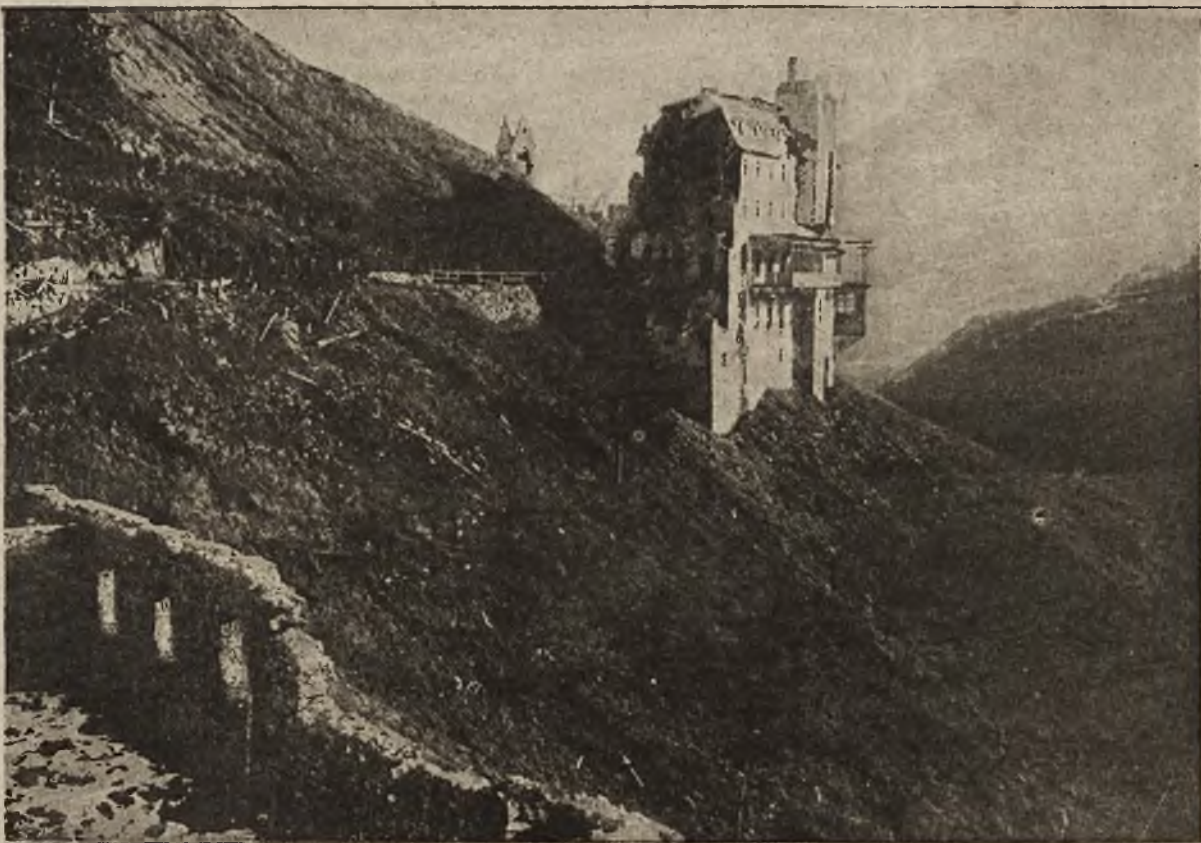


ze sztandarami czerwonymi, oczywiście w dzielnicy żydowskiej. Odbiło się to w ulicy Ciepłej. Tłum żydowskich robotników i studentów ze sztandarami „Bundu” i „Poale Sijon” dotarł ulicą Grzybowską aż do Żelaznej Bramy, śpiewając „Przysięgę” żydowską i „Czerwony sztandar”. Podnosiły się raz po raz okrzyki: „Es lebe inder Chawer Trocki!”

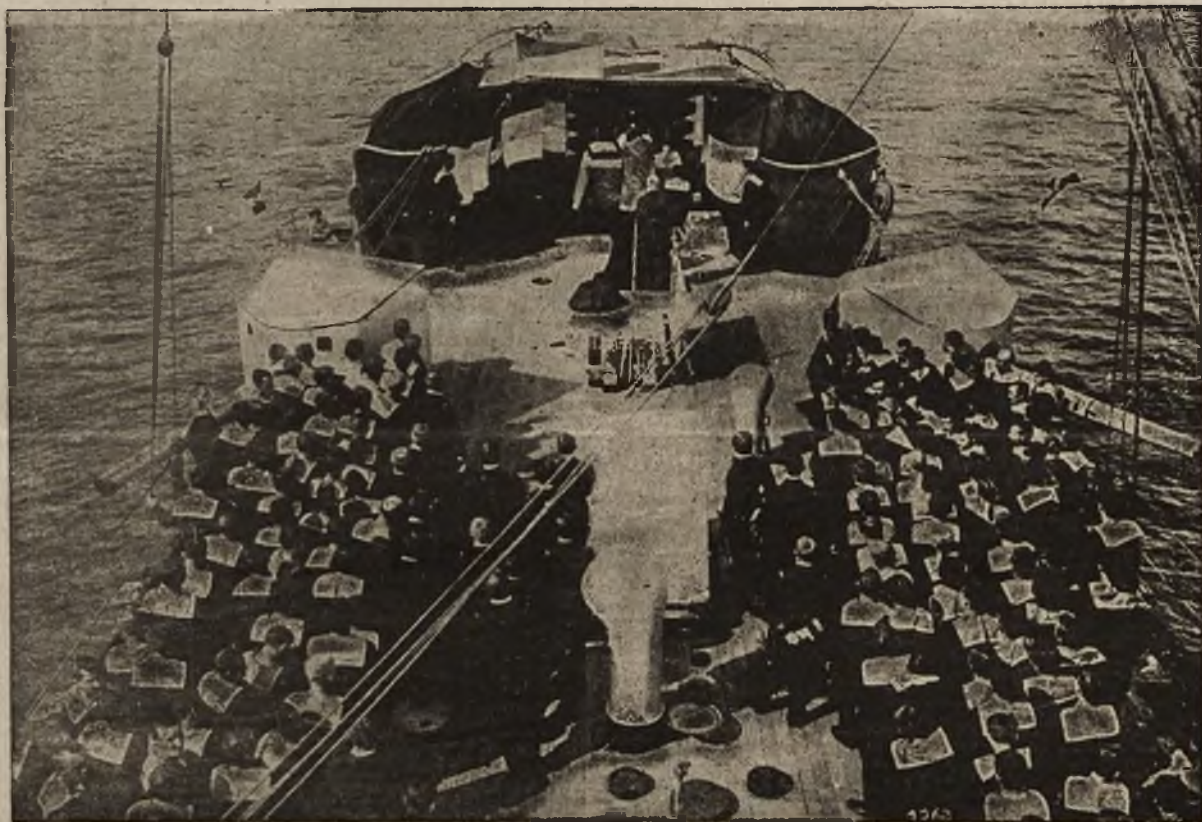
## Z frontów bojowych.

Przesunięcie linii frontowej na włoskim teatrze wojny — owo wielkie przesunięcie w głąb kraju nieprzyjacielskiego, które przyniosła z sobą ofensywa pałaziernikowa, dała mocarstwom centralnym ogromne korzyści z woskowego punktu widzenia. Dopóki bowiem armie sprzymierzeńców stały na gruncie własnym, obowiązek i honor nakazywał im twardo bronić każdej piędzi ziemi do upadłego. — Obecnie, stojąc na ziemi nieprzyjacielskiej mają rozwiązane ręce. I jakkolwiek także tutaj wcale nie myślą ustępować nieprzyjacielowi, to jednak bez wahania, w miarę potrzeby, mogą do taktyki elastycznego frontu. Już nie krępuje ich przeświadczenie zbytnej bliskości linii bojowej i Tryestu, którego z takim bohaterstwem tak długo bronił generał Broevic, na domiar słabemi tylko liczbnie siłami. W nowym położeniu nie zależy też na tem, czy linia frontu przebiegać będzie o kilometr dalej, czy bliżej, byle układ strategiczny nie ucierpiał na tem.



Z frontów bojowych: Zburzony pociskami armatnimi hotel „Tyrol” na froncie włoskim.

(Woj. kwat. pras.)



Na lądzie i morzu: Nabożeństwo na austriackim okręcie wojennym.

(Woj. kwat. pras.)

Zysk polega tu na tem, że oszczędza się, dzięki elastyczności linii, ogromnie wiele zarówno na materiale ludzkim, jak na aparacie wojennym. Można więc swobodnie gromadzić siły dla momentów taktycznych, w których warto będzie rozwinąć je w pełni. Nieprzyjaciół tymczasem skazany jest na czynienie wysiłków nieustannych, jeśli chce utrzymać się w swym posiadaniu, a tem większych, jeśli rozpiera go żądza osiągnięcia sukcesów za każdą cenę, choćby to miały być tylko sukcesy pozorne.

Z tego punktu widzenia oceniać należy dzisiejszą akcję na włoskim froncie. I zdaje się, nie ulegnie ona zmianie, póki pora wiosenna, tak bliska już zresztą, nie stworzy warunków korzystniejszych dla rozwoju operacji.

Mimo bezwzględnie nieraz szafowania materiałem ludzkim i amunicją, nie udało się dotąd Francuzom i Anglikom ani razu przełamać niemieckiej linii obronnej na zachodzie. A chęci im nie brakło i prób przerwania było niemało. Wytworzyło się więc przekonanie, że front zachodni jest nie do pokonania.

Obecnie skutkiem przerwania wojny przez Rosję sytuacja gruntownie uległa zmianie. Gdy na froncie wschodnim walka ustała, Niemcy w danym razie będą mogli przejść ze strategicznej defensywy do ofensywy. Idzie więc o to, jak ułożą się wówczas taktyczne możliwości.

Proces przełamania frontu składa się niejako z trzech aktów. Pierwszy — to przebicie nieprzyjacielskiego stanowiska; drugi zasadza się na od-

winięciu rozerwanych części linii, tak, by luka rozszerzyła się, jak najdalej to możliwe, poczem, jako akt trzeci, następuje pochód wojsk w głąb przez rozwartą bramę.

Jako wzór ewentualnego przełamania frontu na zachodzie służyć nie mogą ani Gorlice, ani Zborów ani też ostatnie tego rodzaju zwycięstwo mocarstw centralnych nad Isonzem. Warunki naturalne, a także system obronny na zachodzie są zupełnie odmienne. Stanowiska przebiegają tu prawie prostymi liniami, a obsadzone są zwarto i daleko w głąb sięgającymi formacjami. A jak gęsto ustawione są na froncie zachodnim wojska nieprzyjaciela, najlepiej wyobrazić sobie można przez porównanie z frontem włoskim nad Isonzem, zanim uległ przełamaniu. Mimo równej prawie rozciągłości, front zachodni obstawiony jest armią prawie trzykrotnie liczniejszą aniżeli dawny front włoski. Koszciec niejako formacji nieprzyjacielskich stanowią olbrzymie masy artylerii, nadzwyczaj ofiście zaopatrzonej w amunicję. Pół tego nieprzyjaciół rozporządza za frontem wielkim bogactwem środków transportowych, co także przy obliczaniu sił bojowych musi być wciągnięte do rachunku.

Biorąc to wszystko pod rozwagę, można by prawie przechylić się do tezy, że przełamanie frontu zachodniego w istocie jest niemożliwe. — Wojna obecna zgotowała nam już jednak najrozmaitsze niespodzianki.



Z frontów bojowych: Austriacki pociąg pancerny na włoskim froncie.

(Woj. kwat. pras.)